

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty	Cena ogłoszeń
W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 2,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 2,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcz. 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocz. 15 h., rocznie 30 h.	Wiersz pięci. lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 1 kor. 20 hal., wśród tekstu 2 kor. za tekstem 90 hal. Nekrologi 70 h. Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 20 h. W działach adresowym 4 h. Zatręcenia za zoo na prow. 2 h., w miejscu 2 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

WERSZCZ - „OAZA” KINO (gm. hotel Europejski) **DZIS**
W szponach Apasza Wybitny dramat detektyw o wyjątkowej treści i grze. W roli głównej słynna art. Erna Morena

TELEGRAMY.

Głos polskich żołnierzy armji rosyjskiej.

STOCKHOLM 30 4 (tel. wł.) — Grono żołnierzy polskich garnizonu moskiewskiego ogłasza publicznie co następuje:
„Od początku wojny, bo daj czy nie najważniejszą kwestją dla Polaków, wygnańców z Królestwa w Rosji, jest kwestja wojskowości, o której polskie organy dotychczas milczą, a Polacy, jak poprzednio, tak i obecnie niosą ciężar wojskowości według ogólnych rosyjskich prawideł.
Dzisiaj, z nastaniem chwili wolności narodów w

państwie rosyjskiem, przypuszczamy, iż możnaby otwarcie już kwestję tę postawić.
Komuż dzisiaj mamy właściwie służyć — Polsce czy Rosji.
Nam chodzi bowiem o to, byśmy mogli służyć swojej ojczyźnie i stanowili zupełnie odrębne wojsko polskie, a byli wycofani z armji rosyjskiej w ogóle.
Powoływanie do wojska spoczywać powinno w rękach specjalnych organów polskich”.

Otęczywa rosyjska?

STOCKHOLM, 30 4. (tel. wł.) Korespondent wojenny gazety „Ruskoje Slovo” utrzymuje, że najpierw stoczone będą zaciete walki na wschodzie Galicji, na północ od Karpát, a więc w kierunku Lwowa i od granicy Bukowiny. Nowe naczelné dowództwo rosyjskie nosi się bowiem z zamiarem otrzymania z powrotem w posiadanie Galicji wschodniej. To ma być pierwszy cel wielkiej wiosennej akcji rosyjskiej.

Rezultaty walki łodziami podwodnymi.

WIEDEN, 30 4 (BK). Według ostatecznych obliczeń w marcu zniszczyliśmy 450 okrętów handlowych o 885 000 tonnach pojemności, w tym 345 nieprzyjacielskich. Pozatym ciężkiemu uszkodzeniu uległo 6 okrętów.
Od początku wojny do 31 marca b. r. zatopiliśmy 5 711 000 tonn okrętów, w tym 4,370,000 angielskich, co wynosi 23 proc. angielskiego tonażu.

Sprawa armji amerykańskiej.

WASZYNGTON, 30 4 (BK) Biuro Reutersa donosi: Izba reprezentantów 209 głosami przeciwko 98 odrzuciła dodatek do projektu rządowego, żądający systemu ochotniczego przy tworzeniu armji. Projekt rządowy przewiduje powołanie do armji drogą służby przymusowej z wyboru.

Państwo żydowskie.

WIEDEN, 30 4 (tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że Ameryka nosi się z zamiarem utworzenia w Palestynie republiki żydowskiej.

Ruch przeciwwojenny w Anglii.

BERLIN, 30 4 (B. K.) Według doniesienia „Voss. Ztg.” ogłosiła angielska niezależna partja robotnicza odezwę do angielskiego ludu, w której robi rządowi ciężki zarzut, że się stara wszelkimi sposobami przeszkodzić pokojowi, do którego dążą mocarstwa centralne i szczerę propozycje niemieckich i austro-węgierskich mężów stanu systematycznie przedstawia jako sieć kłamstw i grę podstępą. Przeciw temu szaloneru krokowi partji wojennej apelują do sumienia ludu angielskiego i żądają, by się kraj w sposób honorowy pogodził z Niemcami, którzy nigdy nie myśleli o zniszczeniu Anglii.

Wandeja rosyjska.

STOCKHOLM, 30 4. (tel. wł.) „Dziennik Petrogradski” z 10 kwietnia donosi: Robotnicza Gazeta zwraca uwagę, że według informacji, otrzymanych w Komitecie Wykonawczym Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Bessarabji szykuje się Wandeja rosyjska, t. j. ruch kontr-rewolucyjny. Pismo żąda aby niezwłocznie wydelegowano tam komisarzy rządu i armji rewolucyjnej.

Telegram do córki Mickiewicza.

STOCKHOLM, 30 4 (tel. wł.) „Echo Polska” z 4 kwietnia donosi: Z powodu ogłoszenia niepodległości Polski, p. A. Lednicki wysłał do bawiącej na Białej Rusi córki Adama Mickiewicza, p. Goreckiej, deperzę treści następującej:
„Z głębokim i radosnym wzruszeniem z powodu przeżytych chwil, kornie chyląc głowę przed świętą pamięcią Wielkiego Wieszczą naszym, zwiastu sa Wolności powszechnej,

przesyłam wyrazy czci Dostojnej Jago Córce—Aleksander Lednicki”.
Robotnicy niemieccy nie będą świętowali i maja.
BERLIN, 30 4 (BK) „Vorwärts” ogłasza oświadczenie jeneralnej komisji gwarantów niemieckich i zarzą

du partji socjalno demokratycznej w Niemczech że robotnicy jak w latach poprzednich tak i w tym roku zrzekają się świętowania i maja, by braciom, ojcom i synom którzy walczą w wojsku niemieckim za ogniska domowe dostarczyć środków do tej obrony.

Zbratanie Polaków i Ukraińców w Kijowie.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stokholm, w kwietniu.
„Dziennik Kijowski” z 3 kwietnia zamieszcza opis pochodu Ukraińców w Kijowie pióra Joachima Woloszcynowskiego.
Pochód rozpoczął się od Soboru św. Włodzimierza, gdzie odbyły się modły żelobne za Szewczenkę, który prosił, żeby o nim wspomnieli w całej Kijowie. Na czele pochodu za muzyką jechał konno w czerwonym żupanie p. Sadowski, za nim również w żupanach eddział konnych. Dalej sztandar czerwony zapocroczów z krzyżem białym nad półksiężycem. Dalej wojska, szkoły wojskowe, organizacje, szkoły średnie i włościanie. Nad każdą grupą powiewały piękne sztandary, za których widziały hasła wolności, zgody i braterstwa ludów.
Pochód witany był z balkonu ratuszowego przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych rządu tymczasowego, organizacji społecznych i narodowościowych.
U pomnika Chmielnickiego od był się liczący mityng. Tam też witała Ukraińców delegacja polskiego komitetu wykonawczego, złożona z pp. Bartoszewicza, Jazierskiego i Moskalewskiego. Na przemowę p. Bartoszewicza odpowiedział prof. Hruszewski, pozdrawiając Polaków,

zamieszkałych na Ukrainie i narodowi Ukraińskiemu szczerze życzyliwych.
P. Bartoszewicz powitał Ukraińców takimi słowy:
„Braty ukraińci! W seji czas, koly naszymu narodowy zaswytala wolą pa-sza nasza dumka, nas polakiw, szczo z dawnych dawen żywemo tut na Ukraini zwertajetsia do Wa, naszym najbliższych i najdawniejszych susid i pobratymiw. Żyli my z Wami kilkas t. lid. w zholdi i w nazholdi, wo dni sławy i wo dni buntu, i w doli i nedoli. My w rymo teper, szczo wola zaswytala dla wsi h na, szczo poczaly sia nowi, kraszni dni dla naszoj szczyrojji zholdy i braterstwa i szczo budemo družno praciwaly dla dobra Ukrainy, która nam z Wamy odnawowo droha, Wam i nam blyzka, W seji dań, koly po zysajet sia nowe życie, przy-mite braty Ukrainci nasz szczyri Bażanala, szczo by Wasz czudowaj kraj staw wilnym, oświczonym i szczzastlywym. Nechaj żywa wilka Ukraini!”
Po mityngu pojedyncze grupy pochodu powracały różnymi ulicami, niosąc swoje sztandary i śpiewając pieśni, które od tak dawna nie rozbrzmiewały publicznie na ulicach Kijowa.
P. W.

ENDECJA CIECE TWORZYĆ WOJSKO POLSKIE W ROSJI.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”).

Stockholm, w kwietniu.
Z różnych wynurzeń moskiewskiej „Gazety Polskiej” i innych organów tego rodzaju można wnosić, że istnieją w obozie demokracji narodowej w Rosji usiłowania, na szczęście odosobnione, zorganizowania armji polskiej po stronie rosyjskiej. Wskazuje na to również usięp odezwę Komitetu Narodowego w Petersburgu, który zbankrutowawszy wraz z caratem, usiłuje obecnie przelicytować zwolenni-

ków niepodległości w żarliwości na rzecz koalicji. W odezwie Komitetu Narodowego znajduje się usięp następujący:
„Dzisiaj gdy te przewidywana się ziściły, z tem większą otuchą pełnić będzie odtąd swoje obowiązki każdy Polak, oficer lub żołnierz w szeregach armji rosyjskiej i robotnik, pracujący na obronę, bo każdy z nich świadom będzie, że jego ofiara znajów, krwi i życia jest daniną poświęceń dla odbudowania zjednoczonej Polski”.

Niezwykle stanowczo protestuje przeciwko tym słowom „Dziennik Petrogradzki” w numerze z 4 kwietnia:

„Co to ma znaczyć? pytamy zdumieni. Jaka konkretna treść, jaka zapowiedź dalszych ewentualnych działań zawiera się w tym jednym znaczącym ustępie? Wszakże to urąganie najboleśniejszej i najkrwawszej tragedji naszej: przymusowego bratobójstwa. Wszakże to gloryfikacja tego przedsięwzięcia Komitetu Narodowego, które ściągnęło i na niego i na przedsięwzięcie same gromy powszechnego oburzenia. To gloryfikacja działalności t. zw. drużyn polskich, to apoteoza walki pod obcym sztandarem, gdy sztandar własny już powiewa. To wreszcie zachwałanie wyzwanie, w twarz rzucone polskiej warstwie robotniczej w Rosji, przenikniętej ideami, ożywiającej proletarijat rewolucyjny rosyjski, solidaryzując się z jego wystąpieniami. Czy to jest droga, po której można dziś prowadzić ogół polski w Rosji?”

Trzeba sobie z góry, zawszaśu zdać sprawę z tego, do czego, do jakich działań i w jakim kierunku pociągać mają te okragie frazesy, te tanie zaspewnienia o „linji tych wskazań, jakie zostały pokoleńtom następnym mężowie Trzeciego Maja, Sejm Narodowy Królestwa Polskiego, trójca wielkich Królów Duchów Narodu”. Trzeba, ażeby panowie z Komitetu Narodowego wypowiedzieli myśl swoją do końca. Zaraz, wyraźnie, jasno! Do jakich działań bez upoważnienia kraju, bez zachęty z jego strony, bez wskazań, chcą pociągnąć Polaków? W jakiej mierze zamierzają być „aktywistami” z tej strony wojennego kordonu. Niech mówią. Niech powiedzą odrazu. Nie cedząc słów, nie owijając ich szumnymi frazesami. Musimy wiedzieć, jakie konsekwencje praktyczne chcą wyciągnąć z przytoczonego przez nas powyżej frazesu, jakim jeszcze zwrotem chcą się ratować, jaką daninę ogół polski jeszcze złożyć będzie musiał za to, ażeby tonący w ucziwej opinii rosyjskiej znalazł się jeszcze raz na wierzchu? Odpowiedź musi być dana wyraźna. Niech wypowiedzą się nie zwlekając, jeżeli mają odwagę słych zamierzeń i czynów.

Gdy po 1841 roku emigracja polska w Paryżu organizowała się, jako mózg narodu, przedsięwzięła

działania, mające na celu walki o Ojczyznę, czerpała prawo do tego w przeświadczeniu, że w kraju nie ocalało nic z pogromu, że niema tam zgola warunków do powstania jakiegokolwiek bądź ośrodka politycznego. Ale emigracja kraju, który posiada swój własny rząd naczelny, który organizuje swoją własną armię narodową; spełnia wszelkie funkcje polityczne, nie może posiadać samodzielnych funkcji politycznych, co do których nie byłaby z krajem w porozumieniu. To stanowisko zbyt stało się powszechnem, zbyt zrozumiałem, aby Komitetowi Narodowemu udało się emigrację naszą wprowadzać na tory awanturnictwa politycznego. Póki czas, póki zamiar przemyska się tylko w jednym ulotnym frazesie, póki istnieje w załączku, trzeba protestować stanowczo przeciwko wszelkim możliwościom powtórzenia podobnych imprez, jakie były czynione przez Komitet Narodowy na gruncie warszawskim gdy przyjęto i wprowadzono akcję Gorczyńskiego.

P. W.

Z innego źródła otrzymujemy przez Stokholm następującą informację.

W Kijowie pojawił się tygodnik polski „Wiadomości wojskowe”, — oparty o tendencje narodowej demokracji. Zaczął on propagandę na korzyść utworzenia armii polskiej z żołnierzy, służących w szeregach rosyjskich

Nadzwyczajne Posiedzenie Rady miejskiej.

II.

W dalszym ciągu posiedzenia radny dr. Brzeziński stawia pytanie, dla czego nie oddany został pod obrady projekt sekcji, oraz, dla czego projekt magistratu w myśl obowiązującego regulaminu nie był przesłany do rozpatrzenia i opinii sekcji.

Wice-prezydent Turczynowicz wyjaśnia, że magistrat i sekcja porozumiewały się w sprawie projektu budżetu milicji i na razie przypuszczano, że dojdzie do zupełnego porozumienia. Sekcja przeto z treścią projektu magistratu była obznajmiona.

Podanie pod rozpatrzenie rady projektu magistratu wywołane było znaczną różnicą owych projektów, wynoszącą z górą 28,000 rubli.

Radny dr. Dziemski przemawia za oszczędnem zestawianiem budżetu ze względu na małe dochody miasta i ograniczeniem liczby milicjan-

tów do liczby 96; bezpieczeństwo miasta, radny dr. Dziemski pragnie podoleść przez przywrócenie działalności stróżów nocnych, oraz przesładywania stróżów w godzinach wieczornych w bramach jak było przed wojną.

W celu pobudzenia milicjanów do pilnego sprawowania obowiązków radny dr. Dziemski proponuje w budżecie podniesienie kwoty, przeznaczanej na gratyfikacje.

Po przerwie z obroną projektu magistratu wystąpił rajca Puchniarski i wyjął dla czego projekt magistratu jest na racjonalnych oparty zasadach. Okragi można odpowiednio zwiększać lub zmniejszać zależnie od potrzeby. Liczba 130 wyszkolonych milicjanów, wystarczy najzupełniej obecnie jest 117; braku milicji obecnej nie są w tem, że liczba jest zbyt mała tylko w tem, że milicji skład jest nie odpowiedni; 8 dzielnicowych wystarczy, po wyłączeniu bowiem z ich kompetencji spraw sanitarnych i budowlanych będą mieli w swej kompetencji dozór ogólny nad milicją oraz specjalne zadania wkładane na nich przez władze. Był czas, że Lublin posiadał 45 milicjanów i dodanych do ich pomocy 100 landwerzystów, mało orjentujących się w swych funkcjach, a mimo to nie było wówczas tak bardzo źle.

Radny Steliński zapytuje rajcy Biernackiego jak sobie wyobraża działalność milicji sanitarnej.

Rajca Biernacki przytacza przykład, jak możność bezpośredniego oddziaływania policji sanitarnej przyczynia się do zwalczania chorób infekcyjnych i dla czego wskazaniem jest, aby milicja sanitarna podlegała bezpośrednio lekarzom.

Radny Steliński uważa że dzielnicowy winien się znać na sprawach tak sanitarnych jak i budowlanych, gdyż inaczej wytworzyła by się fatalna obojętność i dzielnicowy widząc pewne nadużycie czy to w sprawach sanitarnych lub budowlanych nie reagował by na nie, uważając że to nie wchodzi w zakres jego działania.

Rajca Puchniarski wyjaśnia sprawę stróżów nocnych, którzy zostali skasowani

, bowiem nie podobało się im, że w nocy po mieście chodzą jacyś ludzie z pałkami. W przyszłości opracowana będzie instrukcja dla stróżów.

Radny Jaczewski omawia jakim winno być ogólne wyszkolenie milicjanta i milicjanta sanitarnego.

Radny Warman występuje przeciw wnioskom magistratu, broni stanowiska komisji i z patosem oświadcza, że nie było by źle, gdyby budżet policji był nawet o 20 razy większy, niż za czasów rosyjskich.

Radny Kusicki uważa że 50 rubli dla milicjanta jest płacą zbyt niską, żąda podwyższenia płacy miesięcznej do 70 rubli natomiast ze względu na demokratycznych proponuje zmniejszenie płac naczelnika o 50 rubli i pomocników naczelnika o 20 rubli.

Na wniosek rajcy i radnego Janiszewskiego zamknięto liczbę mówców i ograniczono czas przemówień do 6 minut. W dalszym ciągu radny Janczarski, Maczewski i Łuszczyn-

ski popierają wniosek radnego Kunickiego.

Rajca Puchniarski wskazuje na konieczność ustosunkowania budżetu miasta, oraz na to że przeciętny zarobek robotnika fachowca w fabryce nie przekracza 45 rubli, danie przeto 70 rubli milicjantowi jest stosunkowo zbyt wielkiem, że obciąży to nadzwyczajnie miasto, którego dochody są niewielkie.

Następnie przewodniczący wiceprezydent Kujawski poddaje pod głosowanie wnioski radnego Kipzana o uchwaleniu tylko trzech miesięcznego budżetu, co uchwalono!

Wniosek dr. Dziemskiego — zmniejszenia liczby milicjanów upadł, następnie uchwalono ilość milicjanów w myśl wniosku Magistratu.

Wreszcie w głosowaniu uchwalono pensje naczelnika o 50 rubli mniejszą, pensje pomocników naczelnika o 20 rubli mniejszą, pensje milicjanów o 20 rubli większe.

I w ten sposób na zebraniu, na którem mówiono bardzo dużo, że środki miasta są minimalne, i nader wiele o oszczędności uchwalono dzięki solidarnemu głosowaniu lewicy skrajnej i prawie wszystkich radnych żydów budżet milicji o 30768 rubli większy niż magistrat proponował; przytem powychodziły takie anomalje że zarządzający aresztem będzie pobierał pensje 60 rubli miesięcznie milicjant zaś, który będzie przyrządzał aresztanta do aresztu 70 rubli. Dzielnicowy pobierał będzie tylko o 5 rubli więcej od prostego szeregowca.

Odpowiedzi od Redakcji.

W-na Włodzimiera Kun... „Złota chwila” obrazek z życia — drukować nie będziemy.

W-ny Karol Z. w Kraśniku. Za nadesłane wiadomości dziękujemy, postaramy się je w należyty sposób spżytkować.

W-ny Łukasz D. w Lublinie. „Do pracy” do druku się nie nadaje. Treść pocziwa i szlachetna, farma jednak nie opasowana należyście.

Grono niezamożnej młodzieży m. Lublina. Nie jesteśmy w stanie wpłynąć na czynniki miarodajne, aby do seminarjów nauczycielskich przyjmowano bez świadectw szkolnych i nie pobierano opłaty szkolnej.

Nowy rozkład jazdy pociągów na stacji Lublin.

Odechodzą Godz. odejścia	Przychodzą Godz. przyścia
Do Dębina.	Z Dębina.
6 g. 17 m. rano	1 „ 17 „ w nocy
1 „ 17 „ pop.	10 g. 40 m. rano
10 „ 13 „ wiecz.	3 g. 7 m. pop.
5 g. 05 m. rano.	8 „ 59 „ wiecz.
Do Chełma	Z Chełma
1 „ 38 „ w nocy	3 g. 35 m. w n.
10 g. 55 m. rano	4 g. 50 m. rano
3 g. 22 m. popo.	12 g. 48 m. p. p.
9 „ 50 „ w nocy	9 „ 48 „ wiecz.
Do Lubartowa	Z Lubartowa
3 g. 30 m. pop.	2 „ 03 „ popo.
Do Kraśnika	Z Kraśnika
5 g. 05 m. rano.	9 „ 02 „ wiecz.

CZYTAJ CIE

PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej **Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne**

Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljety, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.